Cena pojedyńczego egz. mk. 10.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 60 mk, Pojedyńczy numer 10 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 mk. w tekście 40 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok II. Warszawa, 8 dnia maja 1921 r. № 19.

Trzeci Maj.

Wiosna! wiosna!... Ziemi polskiej chwała!
W zieleń świeżą Polska się odziała,
Taka radość w oczach jej się świeci;
Wolność przyszła dla jej wszystkich dzieci.

Pobratane wyznania i stany,
Pieśń otuchy śpiewa kraj kochany,
Ty mu, serce, do chóru graj, graj,
Bo to wiosna, wiosna, Trzeci Maj!

Z ciemnych mroków powstał... Gwiazda złota...
Kwiat cudowny... zwiastun polskiej siły!
Kształty wzięła widome tęsknota,
Ręce dzieci Matkę ustroiły.

Choćby mroki znowu objąć chciały
W fanatyzmu więzy okuć kraj—
Nie zdołają: symbol polskiej chwały
Z mroków błyśnie zawsze: Trzeci Maj!

Formica.

O Naczelniku Państwa.

Dnia 14 listopada 1918 r. (w № 48 N. Jutrz.) w artykule p. t.: „Piłsudski a Polska“ rzuciłem kilka myśli, które wówczas wydać się mogły za śmiałe. Wypowiedziałem je wtedy, kiedy pewne koła nasze już w kilka dni po przyjeździe z więzienia magdeburskiego wyrażały niezadowolenie z pierwszych kroków Naczelnika Państwa.

Jakie te kroki były—wiemy.

Czy były trafne—świadczy pomyślny dla nas bieg wypadków.

Jak były pomyślane i przemyślane—informuje nas o tem mowa Naczelnika Państwa. a raczej jego spowiedź, jak ją sam nazwał, wypowiedziana (przed kilku dniami) na obiedzie w Krakowie do przedstawicieli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wówczas jednak te pierwsze kroki Naczelnika Państwa wywołały niezadowolenie.

Ja byłem innego przekonania, niż owe sfery i koła, ale nie miałem odwagi podpisać swych myśli nazwiskiem własnym, lecz pseudonimem, by uniknąć większego prześladowania.

Nie znałem i nie znam osobiście Naczelnika Państwa, lecz bacznie śledziłem jego czyny. Z początku nawet byłem jego przeciwnikiem, jak wszyscy z tej sfery, z którą mnie życie związało. Lecz pod wpływem kolegi X. W. Kościelniakowskiego nastąpiła we mnie ewolucja myśli w stosunkn do brygadjera Józefa Piłsudskiego. Odtąd na jego czyny patrzyłem już okiem nieuprzedzonem. Badałem, czy jego czyny przenika miłość Ojczyzny? Miłość Polski była probierzem mego kryterjum. Pod tym kątem widzenia rozpatrywałem odtąd kroki Naczelnika Państwa. One mówiły mi wówczas (dnia 14 listopada 1918 r.): Piłsudski — to człowiek opatrznościowy dla Polski.

Szczęście nasze wielkie, że Niemcy zmuszeni byli wypuścić z więzienia Piłsudskiego. I ledwo tylko stanął Piłsudski w Warszawie, już samo imię jego wystarczyło, by ogień rewolucji bolszewickiej u nas nie rozgorzał.

Piłsudski w sam czas wydostał się z więzienia. On uratował Polskę. On ład, i porządek, i spokój zaprowadził w kraju.

Piłsudski wykazał nam głęboki swój rozum polityczny, choć go p. Moszczeńska i prasa pewna zdrajcą mianowały.

Piłsudski—wytrawny mąż stanu. Piłsudskiemu poddał się cały naród.

Dziś moje przewidywania zrealizowały się.

Na pytanie—kto jest Józef Piłsudski? — każdy mi odpowie tak:—Piłsudski jest to Naczelnik Państwa, Naczelny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski, teraz Doktór Praw. I na tem koniec.

Tymczasem Józef Piłsudski jest czemś więcej, niż Naczelnikiem Państwa, więcej, niż Naczelnym Wodzem, więcej, niż Pierwszym Marszałkiem Polski.

Czemże jest?—zapytacie.

Na to pytanie słuszną odpowiedź da nam dopiero historja. Ona należycie oceni zasługi Józefa Piłsudskiego.

Dziś możemy tylko powiedzieć, że Piłsudski jest wielkim hetmanem, wielkim wodzem narodu polskiego.

On stworzył Polskę.

Tak, on,..

Piłsudski, tworząc legjony polskie, pokazał światu, że istnieje naród polski, któremu należy się życie. Legjony Piłsudskiego—to z a w i ą z e k (początek) Polski dzisiejszej. Zostawszy Naczelnikiem Państwa tak chodził koło tego z a w i ą z k u, tak zabiegał, tak pracował, że wyrosła z niego wielka i silna Polska.

„Pod mojemi dyrektywami z niczego od absolutnego prawie zera doszliśmy do posiadania w krótkim czasie wielkiej armji“, tak słusznie powiedział Piłsudski do przedstawicieli uniwersytetu i społeczeństwa polskiego w Krakowie.

Silna armja—to silna Polska.

Piłsudski—to duch twórczy, który przyczynił życia Polsce.

On w legjonach rozpalał wolę, rozpłomieniał czyny bohaterskie.

Jakżeż mu w tej pracy wszędzie u nas przeszkadzano! Sam widziałem.

Piłsudski, niestrudzony w boju o Polskę z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, pokonywał wszelkie przeszkody i nie zrażał się niczem. W pracy dla Pol-

ski poświęcił całą swą siłę, cały pęd, całą pracę, całą istotę ducha twórczego.

Piłsudski, nauczony za czazów carskich iść przebojem do celu, i teraz szedł przebojem poprzez liczne trudności i przeszkody, jednocząc rozszarpaną na trzy części przez zaborców Polskę, i osiągnął tryumf największy i najwspanialszy.

Boć w pracy wskrzeszenia i odrodzenia Polski on niezaprzeczenie największą położył zasługę.

Spodziewać się należało, że Polacy potrafią należycie ocenić, uczcić i uwielbić prawdziwą, wielką zasługę, potrafią uznać wyższość i uchylić przed nią czoła, potrafią odpłacić swojemu genjuszowi gorącą podzięką, i miłością, i zaszczytem za trudy, poniesione dla Polski dla ogólnego szczęścia Polaków.

W poczuciu obowiązku uznania Jego genjuszu i uczczenia Jego wielkich niepożytych zasług nasz sejm ustawodawczy słusznie obdarzył Józefa Piłsudskiego tytułem pierwszego Marszałka Polski, a uniwersytet Jagielloński w Krakowie zaszczycił Go tytułem doktora praw. Za przykładem krakowskiego uniwersytetu idzie uniwersytet warszawski i jutro ofiarowuje Naczelnikowi Piłsudskiemu również tytuł doktora.

Spodziewać się należy, że i inne uniwersytety polskie tym sposobem uczczą zasługi wielkiego wodza Polski, a przyszłe pokolenia nasze nie będą pomawiały nas o niewdzięczność.

A. Kozicki.

Dnia 1 maja 1921 r.

Obecne zadania protestantyzmu w Polsce.

II.

Prometejskie wysiłki czyniły w Polsce poszczególne protestanckie gminy, aby się utrzymać na powierzchni watykańskiego morza, które ciągle groziło im zagładą, a pomimo tego nie tylko nie przestały kochać dawnej polskiej ojczyzny, ale cicho i skromnie pracowały bez rozgłosu nad jej odbudową; a między nimi wielu ludzi zajmujących wybitne stanowiska w polskiej nauce, w polskim przemyśle, handlu, rolnictwie i na innych polach.

Przeszło 3,000,000 protestantów żyje na ziemiach Polski, a chociaż wiodą przeważnie żywot pracowity, trzeźwy i pożyteczny dla kraju, nie liczono się z nimi przy układaniu Konstytucji polskiej, ba nawet w drugiem czytaniu wykluczono kandydatów protestanckich od godności na urząd prezydenta kraju.

Dziwnie to wygląda i na pozór świadczyćby to mogło o niewdzięczności i niedojrzałości politycznej ze strony Polaków. W istocie rzeczy jednak tak nie jest. Za podobny objaw spada odpowiedzialność na watykańską intrygę, a poniekąd i na samych protestantów, którym się zdawało, że można żyć w katolickim kraju i liczyć na sprawiedliwą ocenę, trzymając się zdala od polityki. Protestanci w Polsce prowadzili pod względem religijnym żywot czysto ewangeliczny, nabożni rozumnie a przytem praktyczni w życiu codziennym, przedstawiali najlepszy pierwiastek ekonomiczny. Pracowitość, czystość, porządek, oszczędność i zapobiegliwość—oto główne cechy osad i rodzin protestanckich w Polsce. Do polityki nie mieszali się wcale, albo bardzo niechętnie, nie chcąc się narażać na poniżenia i prześladowania ze strony katolików, będących w znacznej większości, gdy tymczasem kościół katolicki uprawiał wyrafinowaną politykę i bezbronnych protestantów zagrzebywał coraz głębiej w opinji publicznej. Ich wyznanie, kościoły, modły i nabożeństwa, przedstawiał kościół katolickiemu społeczeństwu jako nowe jakieś wynalazki przeklęte, aczkolwiek są one starszymi od katolickich, bo sięgającymi czasów apostolskich i pierwszych gmin chrześcijańskich. Ponieważ zaś Marcin Luter był pochodzenia niemieckiego, wyzyskał kościół także i nienawiść narodowościową, wmawiając w naród polski, że co protestant to Niemiec. Ale ten sam kościół nie zważał na to w innych wypadkach, że pierwszymi biskupami Polski byli Niemcy, że św. Wojciech (Adalbert) był w gruncie rzeczy Niemcem, bo aczkolwiek w Czechach się urodził, to jednak od najmłodszych lat wśród Niemców się chował i przyjął nawet imię niemieckie Adalbert. Kościół katolicki, walczący w tym wypadku nienawiścią narodowościową w swoim własnym interesie, nie lubi o tem wspominać, że Chrystus pochodził z narodowości żydowskiej, a więc jeszcze gorzej niż Marcin Luter, a przecież jest Zbawicielem świata.

Wobec przeróżnych i nieustających ataków rzymskiego kościoła protestanci w Polsce zachowali się biernie i nie uważali za stosowne aby się połączyć w całość i jako zjednoczona siła przeciwstawić się watykańskiej sile. To był błąd wielki ze strony protestantów. Życie jest walką nieustającą. Z chwilą gdy kończy się walka o byt, zaczyna się śmierć.

Usuwając się od tej walki, protestanci sami skazali się na zagładę, kładąc się dobrowolnie trupami na polu walki wobec »zwycięskich rycerzy watykańskiego przemysłu religijnego. Zamknęli w sobie prometejskiego ducha księdza Marcina Lutra i wraz z swoją bezczynnością polityczną skazali go na męki i udręczenie w niewoli papizmu.

* * *

Lecz teraz nadchodzi pora, aby duch ten prometejski odzyskał wolność zupełną, aby się wzniósł ponad całą ziemię polską i olśnił ją blaskiem ewangelicznej wolności chrześcijańskiej. Naród polski wie, co to wolność i co to niewola; przyjmie go z wdzięcznością, ale musi ukazać się narodowi w całej swej sile i szlachetnej okazałości. Naród polski umie ocenić nietylko wolność, ale także dobro, piękno i prawdę, ale trzeba mu je pokazać w całej otwartości i prostocie, wolnej od wszelkiego fałszu i obłudy.

Protestanci w Polsce powinni wszyscy razem zjednoczyć się w jedną całość i wejść w ścisłe przymierze z protestantami całego świata tak, jak to czynią katolicy. Powinni zająć wybitne stanowiska w polskiej polityce i na wszystkich polach narodowego rozwoju i pokazać nietylko Polakom, ale i całemu światu, że są zdolnymi do wykonania rzeczy wielkich, szlachetnych i pożytecznych dla polskiego narodu, powinni stworzyć sobie pewien wspólny, ogólny plan i system obliczony na wyższe cele i na dalszą metę i odpowiednio do tego postępować, a wtedy Watykan także zajmie wobec nich inne stanowisko.

Watykan liczy się tylko z siłą i z niczem więcej, a mogą to być siły różnego rodzaju. Watykan ciągle i nieustannie toczy walki otwarte lub skryte w sposób umiejętny; protestanci muszą pod tym względem przyjąć pewne metody katolicyzmu, jeżeli w tej ogólnej walce o byt chcą wyjść zwycięsko; sama ideologja nie wystarczy webec bardzo realistycznych intryg i podstępów chytrego mistrza w tych sztukach, ponurego Watykanu.

Watykan ma za sobą wiekową siłę przyzwyczajenia, potęgę żydowsko-pogańskiego zabobonu, oszpecającego ideę Chrystusową, ma za sobą zastępy wyćwiczonych w polityce, dyplomacji i wszelkiego rodzaju obłudników. Protestantyzm ma za sobą i przed sobą jedną jedyną prawdę Ewangelji, pod której znakiem zwycięży, lecz musi pójść na boje gremialnie i jednomyślnie, jak jeden mąż, spokojnie i bez trwogi, a reszty dokaże sprawiedliwość historyczna, która właśnie w obecnej dobie zasiadła na tronie europejskim i rozsądza uczynki złe i dobre, tchórzów i bohaterów, leniwców i pracowitych, i odłącza narody i wyznania żywe od umarłych.

Obecnie nadeszła najstosowniejsza pora, aby protestanci całego świata, miłujący ewangeliczną prawdę, dobro i piękno, złączyli się razem, aby dobyli z siebie prometejskie siły i pokazali światu, że są godnymi przedstawicielami chrześcijańskiego postępu, zasługującymi na braterski szacunek całego świata, a przedewszystkiem katolickich braci Polaków, którzy w końcu muszą zerwać z niewolniczem poddaństwem kapryśnego, samolubnego i zimnego jak lód, a obłudnego jak apostoł Judasz, Watykanu, a stać się jednomyślnymi braćmi w Chrystusie i jednomyślnymi synami polskiej ojczyzny.

Uchwały Zjazdu Polaków Ewangelików w Krakowie.

Nadesłane nam uchwały Zjazdu ewangelików Polaków w Krakowie podajemy tymczasem bez komentarzy. Stanowisko swoje do nich określimy w najbliższym czasie.

I. Zjazd Ewangelików Polaków Małopolski, obradujący w Krakowie dnia 10 kwietnia 1921 r., uchwala:

Zgromadzeni w Krakowie Ewangelicy Polacy Małopolski wyrażamy największą radość i wdzięczność wobec Boga, żę możemy znowu żyć w wolnej ojczyźnie; oświadczamy uroczyście, iż chcemy dokładać wszelkich sił, by tę wdzięczność okazać i ojczyźnie się przysłużyć. Wierzymy, iż stojąc na ewangelicznych zasadach, oddamy najlepszą usługę narodowi, państwu, ludzkości; pzyznanych nam konstytucyjnie w Polsce praw chcemy dla dobra Polski używać. Prasimy Boga, by nam zechciał być w służbie pomocnym.

W szczególności pragniemy zachować i pielęgnować słowo ewangeliczne w polskiej mowie. Pragniemy nawiązywać do takiej pracy dawnych wieków, pracy Rejów, Zeskich, Modrzewskich, czerpać z doświadczeń i bólów dziejowych narodu i pracę, da Bóg, pomnożoną w nowe wieki przekazać. Wyrażamy wdzięczność i radość z uzyskania w państwie najwyższej uczelni ewangelickiej, ewangelickiego wydziału teologicznego przy uniwersytecie warszawskim i żywimy gorącą nadzieję, iż ta uczelnia w skrzętnej, zbożnej pracy szczytnie przewodzic nam będzie.

Pragniemy łączyć się w jedną całość, wiedząc, iż w jedności łatwiej i lepiej zadanie spełnimy. Braciom z poza granicy Rzeczypospolitej ślemy słowa otuchy; wszystkich ochotnych, gdziekolwiek są, do współpracy prosimy. Bóg do chcenia niech da wykonanie przez śmierć i zmartwychwstanie Syna Swego, Jezusa Chrystusa, Głowę i Pana Kościoła.

Wysoki Sejmie!

Ewangelicy Niemcy Małopolski wnieśli do Wysokiego Sejmu prośbę o przyznanie ewangelickim zborom Małopolski odrębnej organizacji kaścielnej, niezależnej od ewangelickich Konsystorzów w Warszawie.

Popierają swą prośbę po pierwsze ściślejszym stosunkiem, istniejącym w Małopolsce między wyznaniem augsburskiem i luterskiem, po drugie odrębnym, presbyterjalnym ustrojem organizacyjnym zborów małopolskich. Motywy te są nieuzadnione, gdyż po pierwsze w b. Królestwie w niejednym zborze augsburscy i helweccy członkowie także razem żyją i pracują, po drugie Kościół ewangelicki w b. Królestwie chce również zaprowadzić ustawę kościelną ściśle presbyterjalną.

Niemcom Małopolski chodzi w gruncie rzeczy o większą łatwość uprawiania pracy politycznej niemieckiej w zborach ewangelickich, które oddawna uważają za placówki niemieckości (Vorposten des Deutschtums), tolerując w nich zaledwie Ewangelików-Polaków. Odrębna organizacja kościelna nie powinna im być w tej pracy pomocną; wydatków, przeznaczonych na odrębną organizację, lepiej użyliby na te cele, na które proszą Wysoki Sejm o subwencję.

Zważywszy, iż Ewangelicy Niemcy Małopolski za pomocą odrębnej organizacji kościelnej chcą nadal utrzymywać w swój sposób wyłączny wpływ języka i ducha niemieckiego w kościele i szkole ewangelickiej, a tem samem szerzyć germanofilstwo w Polsce, I. Zjazd Ewangelików Polaków Małopolski, zgromadzony w Krakowie dnia 10 kwietnia 1921 roku, uprasza Wysoki Sejm raczy przyłączyć zbory ewangelickie Małopolski do organizacji zborów b. Królestwa; nie uwzględnić prośby Ewangelików Niemców w Małopolsce o uznanie odrębnej organizacji (odrębnego Konsystorza) zborów Małopolskich; a w każdym razie nie rozstrzygać sprawy organizacji zborów Małopolski bez udziału wybranego przez Zjazd Wydziału.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza. Myśl, rzucona w roku 1917 podczas obchodu w zborze warszawskim jubileuszu reformacyjnego, o konieczności systematycznych badań w Polsce nad reformacją, wkrótce potem przyoblekła się w czyn. W roku 1920, w 330-tą rocznicę Zgody Sandomierskiej, założone zostało Towarzystwo do badania dziejów reformacji w Polsce.

Towarzystwo to, przypominające o świetnych tradycjach protestantyzmu w dawnej Polsce i o roli, jaką reformacja odegrała w sprawie kultury polskiej, skutecznie zapewne przyczyni się do rozproszenia przesądów, złośliwie przez mocarstwa rozbiorowe rozpowszechnianych, jakoby protestantyzm w Polsce musiał być zawsze naleciałośćią obcą, i dopomóc może do wyjaśnienia tej prostej prawdy, że protestantyzm zarówno ze względu na dawne tradycje jak i na obecne aspiracje obywatelskie ewangelików w Polsce, stanowi u nas mniejszość wyznaniową, która żywi wszystkie ideały narodowe i na wszystkich polach współpracuje z całą powszechnością narodu polskiego. Nie pominie nowozałożone Towarzystwo i tego, że w samym początku, około połowy XVI-go stulecia, ruch reformacyjny w Polsce wcielił się właśnie w wyznanie luterskie, które, obdarzywszy Polskę najwcześniejszem przekładem Pisma Świętego na język ojczysty (Seklucjan), zawsze przyczyniało się do rozkwitu polskiego piśmiennictwa narodowego.

Organem Towarzystwa jest kwartalnik „Reformacja w Polsce", wychodzący pod redakcją d-ra Stanisława Kota, profesora historji kultury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W kwartalniku, którego pierwszy zeszyt, w wykwintną szatę zewnętrzną przyobleczony, właśnie ukazał się w druku, biorą udział pierwszorzędne powagi naukowe z profesorem Brücknerem na czele.

Prenumerata roczna wynosi mk. 600, składka zaś członkowska wraz z opłatą za pismo stanowi 400 marek rocznie. Zapisywać sią można u skarbnika Towarzystwa, p. Józefa Everta, w księgarni: „Trzaska, Evert i Michalski" (Warszawa, Hotel Europejski), lub w kancelarji Konsystorza (konto czekowe № 50030).

Dla zapoznania się z wydawnictwem, Konsystorz prosi Kolegja kościelne o zapisywanie się w poczet członków Towarzystwa i upoważnia je do pokrywania opłaty członkowskiej z funduszów kasy kościelnej.

Przy dzisiejszych kosztach wydawnictwa „Reformacja w Polsce", pozostawiona własnym siłom, niedługo mogłaby się utrzymać. Konsystorz jednak żywi nadzieję, że nasi współwyznawcy. w poczuciu wielkiej wagi pisma dla sprawy wyznania naszego, zapewnią mu poparcie ekonomiczne, zapisując się w poczet członków Towarzystwa i zjednywując dla niego prenumeratorów i czytelników w szerokich kołach społecznych.

Z Warszawy.

Podobno w krótkim czasie ma być zwołane doroczne ogólne zebranie parafji Warszawskiej, a to celem zatwierdzenia sprawozdania rocznego dokonania wyboru nowego kolegjum kościelnego. Termin ostateczny jeszcze nie został ustalony.

OFIARY: na wyd. „Głosu Ewangelickiego" pp. Arnoldowstwo Świderscy z Łowicza 500 mk.; Ludwik Hertfil z Warszawy 440 mk.; p. K. Kutz 200 mk.; p. Z. M. 320 mk.; p. A. Nagel z Zakroczymia 200 mk.; pp. Kolewe z Wiskitek 500 mk. „Bóg zapłać" — szlachetnym ofiarodawcom!

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

(Dokończenie)

ART. 113. Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszów, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa.

ART. 114. Wyznanie rzymsko-katolickie, będące wyznaniem przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnemi prawami. Stosunek Państwa do kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

ART. 115. Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnemi ustawami, których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami.

ART. 116. Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

ART. 117. Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisanym, w zakresie kwalifikacji, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

ART. 118. W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

ART. 119. Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym a niezamożnym stypendja na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

ART. 220. W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest naka religji dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru państwowych władz szkolnych.

ART. 221. Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialnem za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są grupy gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże.

Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy.

ART. 222. Postanowienia o prawach obywatelskich stosują się także do osób, należących do siły zbrojnej. Wyjątki od tej zasady określają osobne ustawy wojskowe.

ART. 223. Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłem zachowaniu ustaw, do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.

ART. 224. Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105); tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzenia się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108), może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny albo, gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej niż jedno województwo, w czasie przerwy w obradach sejmowych — Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia celem powzięcia odpowiedniej decyzji.

Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą. Jeżeli Rada Ministrów zarządzi stan wyjątkowy po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, zarządzenie Rządu powinno być przedłożone Sejmowi nowowybranemu niezwłocznie na pierwszem posiedzeniu.

Zasady te określi bliżej ustawa o stanie wyjątkowym.

Zasady czasowego zawieszenia wyżej wymienionych praw obywatelskich w czasie wojny, na przestrzeni obszaru, objętego działaniami wojennemi, określi ustawa o stanie wojennym.

ART. 225. Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością $^2/_3$ głosów.

Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez $^1/_4$ część ustawowej liczby posłów, a wniesienie takiego wniosku zapowiedziane conajmniej na 15 dni.

Drugi Sejm, zebrany na podstawie tej Konstytucji, może dokonać rewizji ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Co lat 25 po uchwaleniu niniejszej Konstytucji, ma być Ustawa Konstytucyjna poddana rewizji zwyczajną większością Sejmu i Senatu, połączonych w tym celu w Zgromadzenie Narodowe.

ART. 226. Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie—o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw— z dniem ich wejścia w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami Konstytucji będą najpóźniej do roku od uchwalenia tej Konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Porządek nabożeństw.

Dnia 8 maja, niedziela *Exaudi* o godz. $11^1/_2$ rano, naboż. w jęz. polskim ks. wikary Buse.

Dnia 13 maja, o g. 9 rano, kom. św. w jęz. niem.

Dnia 15 maja, *w I Dzień Zielonych Świątek* o godz. $9^1/_2$ rano, naboż. w jęz. niemieckim (bez kom. św.) ks. Rüger o godz. $11^1/_2$ rano, naboż. w j. polskim (bez kom. św., ks. pastor Loth.

Dnia 16 maja, *w II Dzień Zielonych Świątek* o g. $11^1/_2$ rano, naboż. w jęz. polskim, ks. w. Diem.

W Żyrardowie: 15 maja, konfirmacja, a 16 b. m. konfirmacja w Karolewie.

Redaktor i wydawca ks. F. Gloeh. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.